

Sygn. akt I ACa 1296/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Alicja Myszkowska

Sędziowie: SA Anna Cesarz

SO (del.) Iwona Jamróz - Zdziubany (spr.)

Protokolant: stażysta Ewa Borysewicz

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa B. D.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 2 lutego 2017 r. sygn. akt I C 857/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1, 3 i 4 w ten sposób, że:

- 1. w punkcie 1 zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie podwyższa z kwoty 67.300 (sześćdziesiąt siedem tysięcy trzysta) zł do kwoty 97.300 (dziewięćdziesiąt siedem tysięcy trzysta) zł,**
- 2. w punkcie 4 znosi wzajemnie koszty procesu;**

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz strony pozwanej;

IV. nakazuje ściągnąć od A. (...) Towarzystwa (...)

i (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 1.327 (jeden tysiąc trzysta dwadzieścia siedem) zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1296/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 2 lutego 2017 r., wydanym w sprawie z powództwa B. D. przeciwko L. S. C. de S. y (...) S.A. w M. o zapłatę, Sąd Okręgowy w Płocku, zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 67.300 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 maja 2016r. do dnia zapłaty; umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty kwoty 350 zł, oddalił powództwo w pozostałej części; zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej

kwotę 1.152 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu wydatków Skarbowi Państwa- Sądowi Okręgowemu w Płocku i nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 3.365 zł tytułem części opłaty od pozwu i kwotę 326 zł tytułem zwrotu wydatków.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o ustalenia faktyczne, z których wynikało, że

w dniu 21 listopada 2014r. B. K. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem, nie zachował należytych środków ostrożności i na oznakowanym przejściu dla pieszych uderzył w prawidłowo przechodzącą przez to przejście pieszą powódkę, w wyniku czego doznała ona obrażeń ciała w postaci złamania kompresyjnego trzonu (...), złamania kości łonowej prawej, złamania kości kulszowej prawej, wieloodłamowego złamania bocznej kości krzyżowej prawej, złamania dwukostkowego otwartego stawu skokowego lewego, wieloodłamowego złamania 1/3 dalszej kości piszczelowej prawej ze złamaniem kości strzałkowej. Sąd Rejonowy w Płońsku, w dniu 6 marca 2015r., w sprawie II K 14/15, za czyn ten skazał sprawcę na karę 200 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł, ponadto orzekł od niego na rzecz powódki nawiązkę w kwocie 1.000 zł .

Po zdarzeniu powódka została przewieziona do szpitala w P., gdzie przebywała na oddziale chirurgicznym do 1 grudnia 2014r. Zastosowano wówczas wobec niej otwarte nastawienie złamania dwukostkowego stawu skokowego lewego ze stabilizacją wewnętrzną systemem Hofer, zamkniętą repozycję złamania dalszej 1/3 kości piszczelowej prawej ze stabilizacją wewnętrzną płytą S. T. techniką (...). Rozpoznano u niej złamanie kompresyjne trzonu (...), złamanie kości łonowej prawej, złamanie kości kulszowej prawej, wieloodłamowe złamanie bocznej kości krzyżowej prawej, złamanie dwukostkowego otwartego stawu skokowego lewego oraz uszkodzenie (...), wieloodłamowe złamanie 1/3 dalszej kości piszczelowej prawej ze złamaniem kości strzałkowej powyżej więzozrostu. Zalecono fotelowo- łóżkowy tryb życia, stabilizatory stawu skokowego, zmiany opatrunków, przyjmowanie leku C., ponadto skierowano powódkę do oddziału urazowo- ortopedycznego.

W chwili wypadku powódka nie czuła bólu, była przytomna. W szpitalu przed operacją podano jej leki przeciwbólowe. Po operacji ból nóg był silniejszy, obie nogi miała zabandażowane, przez cały pobyt w szpitalu musiała leżeć w łóżku, nie mogła wstawać do toalety.

Po opuszczeniu szpitala powódka nie wstawała z łóżka, wynajęła 2 opiekunki, które zajmowały się nią od rana do wieczora, załatwiały dla niej wszystkie sprawy do czasu jej przyjęcia po raz drugi do szpitala, tj. do 14 stycznia 2015r. Powódka była załamana tym, że potrzebuje pomocy osób trzecich, bała się o swoją przyszłość, o to, czy będzie mogła chodzić, mocno przeżywała swój stan, gdyż nie miała bliskiej osoby, która mogłaby się nią opiekować.

W dniach 14 stycznia – 15 stycznia 2015r. powódka przebywała na oddziale urazowo-ortopedycznym (...) szpitala w celu dalszego usprawnienia i kontroli radiologicznej postępów gojenia złamań. Przeprowadzono u niej RTG kręgosłupa, miednicy oraz kości podudzia prawego i lewego, przeprowadzono konsultację rehabilitacyjną, podano leki. Stwierdzono gojenie bez przemieszczeń implantów, spionizowano i odesłano do dalszego usprawnienia w oddziale.

Następnie, od dnia 16 stycznia 2015r. do 20 lutego 2015r. powódka poddawana była rehabilitacji na oddziale rehabilitacyjnym tego szpitala. Zastosowano u niej wówczas ćwiczenia czynne z oporem, ćwiczenia wspomagane, Mag, ćwiczenia izometryczne, pionizację, laser. Podczas pobytu w szpitalu korzystała z wózka inwalidzkiego, potem z balkonika i kul. Zalecono jej dalszą opiekę lekarza rodzinnego, kontrolę w poradni ortopedycznej i rehabilitacyjnej, wykonanie urografii, leczenie sanatoryjne, chodzenie o kulach .

Po powrocie do domu z oddziału rehabilitacyjnego powódka nadal korzystała z pomocy osób trzecich przy robieniu zakupów, pracach domowych, przez okres ok. 2 miesięcy pomagała jej rodzina, znajomi sąsiedzi.

W czasie pobytu na oddziale rehabilitacji powódka doznała silnego bólu na wysokości nerki, lekarz stwierdził, iż nerka minimalnie się przemieszcza i stąd ten ból, nie potrafił powiedzieć, czy ma to związek z wypadkiem drogowym z 2014r. .

W badaniu urografii nie stwierdzono u powódki złogów moczowodu, stwierdzono, iż zastój moczu spowodowany jest prawdopodobnie zwężeniem podmiędniczkowym prawego moczowodu. Zalecono dalsze leczenie urologiczne.

W dniu 25 marca 2015r. powódka poddała się badaniu scyntygraficznemu nerek z uwagi na podejrzenie zwężenia podmiędniczkowego prawego moczowodu. Wykluczono wodonercze, ustalono, iż nerka pracuje wolniej. Za badanie powódka zapłaciła 350 zł.

Od 27 sierpnia 2015r. do 24 września 2015r., z uwagi na uszkodzenia ciała doznane w wypadku drogowym, powódka przebywała na leczeniu sanatoryjnym w C.. Zastosowano zabiegi rehabilitacyjne, uzyskano poprawę sprawności ruchowej, bez złagodzenia dolegliwości bólowych. W kwietniu 2016r. powódka przeszła leczenie w sanatorium w U.. Dostała kolejne skierowanie na leczenie sanatoryjne w sierpniu 2017r.

Pismem z 29 grudnia 2014r. powódka zwróciła się do pozwanego o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 290.000 zł, zaliczki na koszt przyszłego leczenia w wysokości 20.000 zł, miesięcznej renty w kwocie 1.620 zł w związku z opieką oraz odszkodowania z tytułu zniszczonych w wypadku: odzieży, okularów, telefonu oraz odszkodowania z uwagi na poniesione koszty wynajmu łóżka rehabilitacyjnego .

W odpowiedzi na powyższe pozwany zawiadomił, iż przyznał powódce bezsporną kwotę 15.000 zł, zaś po otrzymaniu dokumentacji z Sądu Rejonowego w Płońsku odnośnie przebiegu zdarzenia oraz mechanizmu powstania szkody i dokumentacji leczenia powódki, powróci do sprawy, nie wykluczył negocjacji ugodowych. Następnie w dniu 16 marca 2015r. pozwany poinformował, iż przyznał powódce świadczenie w łącznej kwocie 43.900 zł, w tym : 31.700 zł zadośćuczynienia, 11.520 zł kosztów opieki, 680 zł kosztów wynajmu łóżka rehabilitacyjnego.

Do dzisiaj powódka codziennie czuje bóle nogi, kręgosłupa. Bóle odczuwa przy chodzeniu, staniu, musi odpoczywać po każdym wysiłku, zdarza się, że nogi jej puchną ma obrzęki nóg. Bierze lekki przeciwbólowe, leki przyspieszające zrost kości. Na skutek wypadku przemieszcza się tylko w okolicach domu, nie może pokonywać większych odległości, nadal chodzi o kulach, gdyż boli ją noga. Musiała zrezygnować z wypraw do lasu, z jazdy na rowerze, jest mniej aktywna. Do 15 maja 2016r. przebywała na zwolnieniu lekarskim, otrzymywała zasiłek rehabilitacyjny w wysokości 100% pensji. Na skutek wypadku powódka była całkowicie niezdolna do pracy od dnia wypadku, tj. od listopada 2014r. do 15 maja 2016r. Od 16 maja 2016r. mogła podjąć pracę na poprzednio zajmowanym stanowisku. Obecnie samodzielnie radzi sobie w sprawach codziennego życia, pomaga jej bratanica w drobnych sprawach .

Przed wypadkiem powódka cierpiała na dyskopatię odcinka szyjnego kręgosłupa, przeszła rehabilitację ok. 2010r.

Powódka nadal pracuje w (...) spółce z o.o. sp. komandytowej w P. jako pracownik księgowości, zarabia netto ponad 3.000 zł miesięcznie .Jest osobą samotną, panną, nie ma dzieci, jej rodzice nie żyją, ma rodzeństwo. Pozostaje nadal pod opieką lekarza rehabilitanta, przechodzi rehabilitację.

Po wypadku sprawca nie kontaktował się z powódką, nie udzielił jej żadnej pomocy, przekazał nawiązkę, zasądzoną przez sąd w kwocie 1.000 zł .

Na skutek wypadku powódka doznała uszkodzeń ciała w postaci: złamania kompresyjnego trzonu (...), złamania kości łonowej prawej, złamania kości kulszowej prawej, wieloodłamowego złamania masy bocznej kości krzyżowej prawej, złamania dwukostkowego otwartego od strony strzałkowej ze zwknięciem stawu skokowego lewego z uszkodzeniem więzadła strzałkowo-skokowego przedniego, wieloodłamowego złamania dalszej 1/3 kości piszczelowej prawej ze złamaniem kości strzałkowej prawej powyżej więzozrostu.

Uszkodzenia ciała w postaci następstw złamania kompresyjnego trzonu (...), złamania kości miednicy, wieloodłamowego złamania dalszej 1/3 kości piszczelowej prawej ze złamaniem kości strzałkowej prawej, a także złamania dwukostkowego otwartego od strony strzałkowej ze zwknięciem stawu skokowego lewego z uszkodzeniem więzadła strzałkowo-skokowego przedniego są to skutki trwałe .

Proces leczenia powódki został zakończony, nie wymaga ona leczenia specjalistycznego, poza kontynuacją wyuczonych ćwiczeń w warunkach domowych korzystania raz do roku z leczenia sanatoryjnego przez okres dwóch lat.

Od 1 grudnia 2014r. przez 3 miesiące powódka wymagała opieki innych osób w wymiarze 8 godzin na dobę. Po opuszczeniu oddziału rehabilitacji, tj. od 20 lutego 2015r. przez okres 1 miesiąca wymagała pomocy w wymiarze 6 godzin na dobę, przez okres kolejnych 4 miesięcy w wymiarze 4 godzin na dobę, przez okres 1 miesiąca 2 godzin na dobę. Wymagała pomocy przy robieniu zakupów, wykonywaniu domowych porządków, przygotowywaniu posiłków, praniu. Od sierpnia 2015r. powódka była na tyle samodzielna, że przy pomocy jednej kuli chodziła i radziła sobie z czynnościami życia codziennego .

Z uwagi na skutki wypadku powódka sześciokrotnie przeszła rehabilitację, w tym dwukrotnie rehabilitację w sanatorium. Wskazane są pobyty sanatoryjne raz w roku przez kolejne dwa lata w celu utrzymania uzyskanej sprawności, celowe jest kontynuowanie usprawniania w warunkach domowych.

W przyszłości stan zdrowia powódki nie ulegnie poprawie, obecny stan zdrowia jest utrwalony. Z biegiem czasu z powodu doznanych złamań mogą następować szybsze narastanie zmian zwyrodnieniowo- zniekształcających uszkodzonych okolic ciała i stawów .

Zmiany chorobowe kręgosłupa odcinka lędźwiowego, na jakie cierpiała powódka przed wypadkiem, mogą powodować okresowe dolegliwości bólowe tego odcinka .

Przy tak poczynionych ustaleniach Sąd Okręgowy wskazał, że źródłem roszczeń powódki są art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c., zaś materialno prawną podstawę roszczeń pieniężnych stanowią art. 445 k.c. w zw. z art. 444 k.c. i art. 444 § 1 k.c. Odpowiedzialność ubezpieczyciela za sprawcę zdarzenia wynika natomiast z art. 822 k.c.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia 21 listopada 2014r.; sporny był jedynie rodzaj i wysokość szkody, jakiej doznała powódka w wyniku tego zdarzenia.

Za niewątpliwe uznał, iż na skutek przedmiotowego wypadku powódka doznała poważnych uszkodzeń ciała; złamania kompresyjnego trzonu (...), złamania kości łonowej prawej, złamania kości kulszowej prawej, wieloodłamowego złamania masy bocznej kości krzyżowej prawej, złamania dwukostkowego otwartego od strony strzałkowej ze zwknięciem stawu skokowego lewego z uszkodzeniem więzadła strzałkowo-skokowego przedniego, wieloodłamowego złamania dalszej 1/3 kości piszczelowej prawej ze złamaniem kości strzałkowej prawej powyżej więzozrostu. Większość tych uszkodzeń ma charakter trwały, stan zdrowia powódki nie ulegnie już poprawie w przyszłości, a zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa mogą następować szybciej. Leczenie trwało ponad półtora roku, związane było z koniecznością dwukrotnego pobytu powódki w szpitalu, koniecznością poddania się operacji, odbycia kilkukrotnie rehabilitacji. W trakcie pobytu w szpitalu powódka nie mogła wstawać z łóżka, nawet do toalety. Po opuszczeniu szpitala przez ponad miesiąc była całkowicie niesamodzielna, uzależniona od pomocy osób trzecich. Przez długi czas poruszała się o kuli. Nadal pozostaje pod opieką lekarza rehabilitacji, wymaga corocznej rehabilitacji w warunkach sanatoryjnych. W dalszym ciągu odczuwa bóle nogi, kręgosłupa, bierze leki przeciwbólowe. Nie powróciła do sprawności ruchowej sprzed wypadku, jest mniej aktywna, nie pokonuje dłuższych odległości, nie jeździ na rowerze, nie robi wycieczek do lasu, musi więcej odpoczywać. Krótco po wypadku była załamana, bała się o swoją przyszłość, o to, czy będzie mogła chodzić, kto się nią będzie opiekował.

Okoliczności te , zdaniem Sądu Okręgowego świadczą tym, że wypadek wywołał u powódki ból i cierpienie, spowodował poważne zmiany w jej życiu, dlatego też kwota zadośćuczynienia powinna być odpowiednia, by zrekompensować jej doznaną krzywdę. W ocenie Sądu pierwszej instancji taką adekwatną kwotą jest 100.000 zł, która uwzględnia wszystkie wskazane wyżej okoliczności i pozwoli złagodzić skutki, jakie dla zdrowia i życia powódki wywołał wypadek drogowy, ułatwi jej pokonywanie problemów nowej sytuacji życiowej. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż już przed wypadkiem powódka cierpiała na dolegliwości, związane z chorobą kręgosłupa, więc obecny stan kręgosłupa i bóle, jakie powoduje jego schorzenie, nie są w całości związane ze skutkami wypadku.

Po odliczeniu kwoty, wypłaconej już przez pozwanego, tj. 31.700 zł oraz nawiazki, zasądzonej przez sąd karny w wysokości 1.000 zł, Sąd pierwszej instancji uznał, że należało zasądzić na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia 67.300 zł. Ponad tę kwotę żądanie powódki uznane zostało za wygórowane.

Co do kwestii przeniesienia portfela ubezpieczeń, Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż informacja na ten temat zgłoszona została po zamknięciu rozprawy, a zatem zgodnie z treścią art. 316 k.p.c. nie mogła zostać uwzględniona przy wydaniu wyroku, a nadto pozwany nie wykazał, by rzeczywiście nastąpiło przeniesienia portfela ubezpieczeń, załączył jedynie kopię gazety, która nie stanowi dowodu, że umowa taka została zawarta. Z tych też przyczyn, sąd nie badał kwestii przeniesienia portfela ubezpieczeń w kontekście roszczenia powódki.

W zakresie cofniętego żądania postępowanie zostało umorzone na podstawie art. 355 k.p.c. w zw. z art. 203 k.p.c.

O odsetkach orzeczono zgodnie z art. 481 kc w zw. z art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym (...). Sąd Okręgowy wskazał, że powódka zgłosiła pozwanemu swoje pierwotne żądanie w zakresie zadośćuczynienia, tj. w kwocie 100.000 zł, pismem z grudnia 2014r., natomiast rozszerzone roszczenie, tj. o dodatkową kwotę 120.000 zł zadośćuczynienia, na rozprawie w dniu 19 stycznia 2017r. W grudniu 2014r. leczenie powódki nie było jeszcze zakończone. Do 20 lutego 2015r. powódka przebywała w szpitalu, później przeszła kolejne rehabilitację, do 15 maja 2016r. była niezdolna do pracy. W dacie zatem pierwszego wezwania do zapłaty nie był znany ani stan zdrowia powódki, ani też rozmiar i zakres cierpień i bólu, jakie spowodował wypadek. Dlatego też Sąd merita przyjął, iż w dniu 16 maja 2016r., tj. w dniu, kiedy powódka mogła powrócić już do pracy, znane były już wszelkie skutki wypadku dla jej życia i zdrowia i można było wówczas ocenić zasadność jej roszczeń. W tym dniu pozwany winien więc wypłacić powódce stosowne zadośćuczynienie. Od dnia następnego pozostaje on zatem w opóźnieniu w spełnieniu tego świadczenia.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., stosunkowo je rozdzielając. Powódka żądała kwoty 220.350 zł, zasądzono na jej rzecz 67.300 zł, wygrała więc w 30%, przegrała w 70%. Poniosła koszty procesu w wysokości 4.600 zł (3.600 zł wynagrodzenie pełnomocnika + 1.000 zł opłata od pozwu i wydatki na opinię biegłego), należy jej się więc od pozwanego zwrot kosztów w kwocie 1.380 zł (4.600 zł x 30%). Pozwany poniósł koszty w kwocie 3.617 zł (3.600 zł wynagrodzenie pełnomocnika + 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa), należne mu od powódki koszty wynoszą zatem 2.532 zł (3.617 zł x 70%). Różnica kosztów na rzecz pozwanego wynosi 1.152 zł (2.532 zł - 1.380 zł). W zakresie wydatków, wynoszących 1.087,37 zł (24,46 zł wydatki na koszt kopii dokumentacji medycznej + 1.062,91 zł koszt opinii biegłego), sąd obciążył nimi pozwanego proporcjonalnie do wyniku procesu (1.087,37 zł x 30%). Pozwanego obciążono także opłatą od pozwu w zakresie uwzględnionej części powództwa. Na podstawie art. 102 kpc odstąpiono od obciążenia powódki częścią wydatków, uznając, iż ustalenie należnej jej kwoty zadośćuczynienia zależało od uznania sądu/uzasadnienie k. 401-412/.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodła powódka. Zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo w zakresie zadośćuczynienia zarzuciła:

- naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy - art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów, polegające na braku wszechstronnej analizy materiału dowodowego i dokonaniu wybiórczych oraz nieprawidłowych ustaleń w ten sposób, że nie uwzględniono, iż biegły sądowy z dziedziny ortopedii stwierdził, iż rokowania co do stanu zdrowia powódki są niepomyślne, a stan zdrowia utrwalaony, dolegliwości bólowe będą utrzymywać się w przyszłości, mogą powstawać ograniczenia ruchomości i narastać zmiany zwyrodnieniowe- zniekształcające uszkodzonych części ciała;

- naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 445 § 1 k.p.c. - poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na ustaleniu sumy zadośćuczynienia z pominięciem wypracowanych przez orzecznictwo i piśmiennictwo kryteriów, które wskazują, że wysokość zadośćuczynienia powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, szczególnie w razie uszczerbku na zdrowiu zadośćuczynienie powinno być odpowiednio duże, a przez to przyjęcie, że kwota 100.000

zł jest słuszna przy doznanym przez powódkę uszczerbku na zdrowiu i cierpieniach związanych z wypadkiem, a w efekcie zasądzenie rażąco zaniżonej kwoty zadośćuczynienia, która nie spełnia kryteriów sumy odpowiedniej.

Wskazując na powyższe powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz dalszego zadośćuczynienia w kwocie 220.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 maja 2016 r. do dnia zapłaty, rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych przy uwzględnieniu zmian zaskarżonego wyroku, ewentualnie zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w przypadku uznania przez Sąd Odwoławczy, iż Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy lub postępowanie dowodowe wymaga przeprowadzenia ponownie /apelacja k. 421-423/.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych / odpowiedź na apelację k. 450-451/.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlegała uwzględnieniu jedynie częściowo.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy, przyjmując je tym samym za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

W pierwszej kolejności należało wskazać, że ponieważ pozwany L. S. S. y (...) S.A. z dniem 24 stycznia 2018 r. został wykreślony z Krajowego Rejestru Sądowego postępowanie wobec niego podlegało zawieszeniu na podstawie art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c. Podjęte zostało następnie z udziałem jego następcy prawnego (...) S.A. z siedzibą w W..

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przepisów postępowania Sąd Apelacyjny uznał, że nie był on trafny. Należy bowiem wskazać, że ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego została dokonana bez przekroczenia granic wyznaczonych treścią powołanego przepisu, co znalazło swój wyraz w należyтым uzasadnieniu wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.). Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. byłby skuteczny, gdyby skarżąca wykazała uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r. wydany w sprawie III CK 314/05, opublikowany LEX nr 172176). Ocena mocy i wiarygodności dowodów, przeprowadzona w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia, mogłaby być skutecznie podważona w postępowaniu odwoławczym tylko wówczas, gdyby wykazano, że zawiera ona błędy logiczne, wewnętrzne sprzeczności, jest niepełna itp. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 31 sierpnia 2005 r. wydany w sprawie I ACa 456/05 opublikowany LEX nr 177026), tymczasem Sąd Okręgowy w sposób wszechstronny, bezstronny i zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów dokonał analizy zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy analizując ten materiał wziął pod uwagę wszystkie dowody, w tym zeznania świadków, powódki oraz opinie biegłych lekarzy. Wypowiedział się też z jakich względów uznał za niezasadne dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego. Ponadto apelująca zarzucając nieuwzględnienie w należyty sposób wniosków wpływających z opinii biegłego ortopedy w zakresie rokowań co do jej stanu zdrowia w przyszłości w istocie zarzuca błędne przyjęcie zakresu krzywdy i zasądzenie zaniżonego zadośćuczynienia, a takie argumenty można przedstawiać w ramach zarzutu naruszenia prawa materialnego.

Niemniej należy ocenić, że Sąd Okręgowy po prawidłowej rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy niewłaściwie oszacował wysokość należnego powódce zadośćuczynienia. Zasadniczym kryterium decydującym o wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar (zakres) doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, a niewymierny charakter takiej krzywdy sprawia, że ocena w tym zakresie winna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. O wysokości zadośćuczynienia decyduje zatem sąd po szczegółowym zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy, kierując się podstawową zasadą, że przyznane zadośćuczynienie powinno przedstawiać realną wartość dla pokrzywdzonego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 września 2012 r., I ACa 640/12, LEX nr 1220559). Zasądzona kwota zadośćuczynienia nie może być więc symboliczna. Musi mieć charakter kompensacyjny i musi spełniać także

funkcję represyjną wobec sprawcy naruszenia. Suma ta bowiem powinna być „odpowiednia”, a jej określenie musi uwzględniać wszystkie okoliczności sprawy – co nie zmienia faktu, że zależy od swobodnego uznania sędziowskiego. Wysokość zadośćuczynienia przyznanego na podstawie art. 445§ 1 k.c. ma charakter ocenny, dlatego przy jego ustalaniu sądy zachowują duży zakres swobody. Niemniej ocena ta nie może być dowolna. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne, zatem tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 września 2012 r. I ACa 607/12, LEX nr 1223370). Celem zadośćuczynienia pieniężnego, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c. jest naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się w krzywdzie w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, to jest ujemnych odczuć przeżywanych w związku z cierpieniami fizycznymi. Ustalając wysokość zadośćuczynienia sąd musi uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia, a zwłaszcza rodzaj obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, stopień kalectwa, poczucie nieprzydatności, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10).

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji przy ustalaniu odpowiedniego zadośćuczynienia na rzecz powódki błędnie przyjął, że adekwatna do stopnia doznanej przez nią krzywdy jest suma 100.000,00 złotych. W szczególności Sąd pierwszej instancji nie wszystkim uwzględnionym okolicznościom świadczącym o rozmiarze doznanej przez powódkę krzywdy przypisał właściwe znaczenie, a w konsekwencji ustalone przezeń zadośćuczynienie nie może być uznane za spełniające swoją podstawową funkcję jaką stanowi rekompensata za ujemne przeżycia fizyczne oraz psychiczne doznane na skutek przebytego przez powódkę wypadku. Zasądzona przez Sąd I Instancji kwota zadośćuczynienia jawi się jako rażąco zaniżona jeśli zważy się na rodzaj dobra prawnego jakie zostało naruszone - tj. zdrowia skarżącej oraz trwałość tych naruszeń. Podobnie istotne jest to, że większość skutków doznanego przez powódkę wypadku ma charakter trwały i nieodwracalny. Stan zdrowia powódki nie ulegnie już poprawie w przyszłości, a nadto może mieć wpływ na postępowanie zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa . Rokowania co do poprawy stanu zdrowia powódki są zatem niepomysłne. Analizując rozmiar krzywd jakich doznała powódka należy mieć na uwadze także to, że przez stosunkowo długi okres powódka została wyrwana z normalnego i aktywnego życia. Przez długi czas przebywała w szpitalach, wielokrotnie musiała odbywać rehabilitację. Jej leczenie trwało prawie półtora roku i w tym czasie powódka nie mogła pracować. Również obecnie istnieje potrzeba korzystania przez powódkę z turnusów rehabilitacyjnych. Jej poczucie krzywdy dodatkowo zwiększała konieczność korzystania z pomocy innych, obcych osób. Powódka jest osobą samotną, bezdzietną panną, jej rodzice nie żyją. Zmuszona była zatem do wynajęcia opiekunek, a jej poczucie bezpieczeństwa zostało zachwiane.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko zaprezentowane przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 listopada 2016 r. sygn. akt IV CSK 15/16, w którym wskazano, że ustalając wysokość zadośćuczynienia należy brać pod uwagę również wpływ skutków wypadku na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaj dotychczas wykonywanej przez niego pracy zarobkowej, szanse na przyszłość, a także poczucie nieprzydatności społecznej czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego.

Powódka podjęła wprawdzie dotychczasową pracę, jednakże w dalszym ciągu nie powróciła do sprawności sprzed wypadku. Biorąc pod uwagę okoliczności życia powódki za uzasadnione należało uznać obawy powódki o swoją przyszłość, co winno znaleźć przełożenie na wysokość przyznanej powódce tytułem zadośćuczynienia kwoty. Należy zauważyć, że na skutek przebytego wypadku zmianie uległ dotychczasowy styl i sposób życia skarżącej. Niewątpliwie wypadek wpłynął na aktywność życiową powódki, możliwość spełniania pasji związanych ze sportem, jak również przejawianie aktywności na wielu innych płaszczyznach życia, tym zawodowego. Należy zauważyć, że przyznana powódce tytułem zadośćuczynienia kwota jest świadczeniem jednorazowym, która winna zrekompensować skarżącej wszystkie ujemne doznania związane z przebyłym wypadkiem - nie tylko te odczuwane dotychczas, ale również te, które wystąpią u apelowanej dopiero w przyszłości.

Mając zatem na uwadze całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że łączne zadośćuczynienie adekwatne do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy winno opiewać na

kwotę 130 000,00 zł. Zważywszy na dokonane na rzecz powódki wypłaty, uwzględnione orzeczeniem Sądu I instancji, Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz powódki dalszą kwotę 30.000,00 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 poprzez podwyższenie zasądzonego zadośćuczynienia o w.w. kwotę oraz na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w pozostałej części.

Zmiana zaskarżonego orzeczenia w zakresie zasądzonego świadczenia głównego wymagała także zmiany rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania. Wobec tego, że powódka wygrała sprawę w I instancji w zakresie 45% zaistniały podstawy do wzajemnego zniesienia kosztów procesu w oparciu o art. 100 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążenia nimi powódki z uwagi na charakter dochodzonych roszczeń i okoliczność, że wysokość zasądzonego zadośćuczynienia za krzywdę należy ostatecznie do oceny sądu, jak również zważywszy na uprawnione subiektywne przekonanie powódki o zasadności roszczeń także co do ich wysokości, a nadto po uwzględnieniu trudnej sytuacji życiowej i materialnej powódki.

Podstawę rozstrzygnięcia o nieuiszczonych kosztach sądowych od oddalonej części apelacji stanowił art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 300; zm.: Dz. U. z 2018 r. poz. 914.) w zw. z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.